

**RZEWUSKI  
HENRYK**

PAN

REWIEŃSKI

Rzewuski Henryk

**Pan Rewieński**

«Public Domain»

**Henryk R.**

Pan Rewieński / R. Henryk — «Public Domain»,

Ciesz się klasyką! Miłego czytania!

# Содержание

Конец ознакомительного фрагмента.

8

# Henryk Rzewuski

## Pan Rewieński

Nigdy bez łez nie mogę wspomnieć sobie o śp. Ignacym Rewieńskim, co za jednomyślną wolą całej szlachty księstwa nowogródzkiego otrzymał sęstwo<sup>1</sup> ziemskie i był wzorem dobrych urzędników. On przy pewnej oszczędności żył ledwo nie po pańsku. Wystarczyły mu dochody i długów nie zostawił, chociaż dom jego przed nikim nie był zamknięty i częste bywały u niego zjazdy, a każdy był nakarmiony, napojony i ugoszczony jak się należy.

Otóż sędzia przy końcu kadenc trzechkrólskiej powiedział mi po sess<sup>2</sup>: „Panie Sewerynie, proszę waćpana na zapusty<sup>3</sup> do Omniewicz, ale przywieź nam i żonkę”. Skłoniłem się sędziemu, dziękując mu, iż raczy o nas pamiętać: albo to tacy byli sędziowie jak dziś! Tedy z moją Magdusią, bryczką krytą (którą mi W.<sup>4</sup> wojski Jabłoński dał *pro honorarium* za odbytą kondescensyją na gruncie z ojcami dominikanami nowogródzkimi) puściłem się do Omniewicz. Trzeba wiedzieć, że w tamtych czasach bryczka kryta nie była rzeczą powszechną i że palestra nasza, choć z obywatelskich synów złożona, ślicznie wózkami ruszała; ale gdy mnie bryczkę dano, czemuż miałem jej sobie i żonie żałować?

Sędziego dom nie był pałacem, ale ileż tam mieściło się gości! Dziś by tego nikt umieścić nie potrafił; a jaka uprzejmość, jaka szczerść, jaka wesołość! – Ja z żonką stałem na folwarku u dyspozytora, który jak to wtenczas bywało, nie sługą, ale przyjacielem był pana, nawet miał z nim jakieś powinowactwo. Oprócz nas jeszcze troje małżeństw mieściło się w pokoju, a dwoje w alkierzu z ekonomstwem. A co też tego było we dworze: w sali jadalnej pięć stadeł. Młodzież roztasowała się po chłopach. To co dzień z rana W. sędzia wszystkich objechał i każdemu dzień dobry zaniósł, przepraszając za niewygody, chociaż nie było za co przepraszać. Pewnie nikt się nie obudził przed sędzią, bo to u nas był wielki wstyd, żeby gość był wprzód na nogach niż gospodarz. A wielmożna sędzina wszystkie obywatelki objeżdżała z sędziankami i niejedną w łóżku zastała, chociaż już i pacierze odbyła, i kawę ze śmietanką wszystkim gościom sama porozsyłała. Około dziewiątej z rana wszyscy zbieraliśmy się na pokojach, gdzie już i sędzina, i sędzianki poubierane siedziały, ażeby gości bawić, a gospodarz przyjmował ich w sieniach i wprowadził do żony każdego, nie wchodząc w jego godność. Bo chociaż my niżsi umieli czcić powagę urzędu, znaliśmy dobrze, że jako szlachta wszyscyśmy byli równi. Otóż ja, co tylko susceptantem byłem, to kiedy mnie W.<sup>5</sup> sędzia, tak majętny i dostojny obywatel, w sieniach witał, i nisko kłaniał się, i przed sobą do pokoju wprowadzał, umiałem przyjąć jego łaskawą grzeczność i w kolanom go pocałować: a przecie gdyby mię inaczej przyjął, poczytałbym siebie być silnie ukrzywdzonym. Zebrawszy się tedy w pokoju bawialnym, pocałowaliśmy rączki wszystkich pań, poczynając od gospodyni i jej córek. Sługa wszedł z gorzałką i zakąskami. W. sędzia odezwał się – „Panowie Dobrodzieje, raczcie się rozgościć” – i odpasał szablę, a my wszyscy poszli za jego przykładem i w kątyśmy je postawili, ale tak, żeby każdy o swojej szabli wiedział; bo jak tylko jaki senator albo wysoki urzędnik przyjeżdżał, trzeba było nam wszystkim szablę przypasać, biec do sieni za gospodarzem dla przyjęcia gościa i wprowadzić go do pokoju, a dopiero odpasać się, gdy on sam się odpasze. Ale ta grzeczność obowiązywała tylko względem ministrów, senatorów, dygnitarzy i podkomorzego; a nas, palestrę, także i względem urzędników sądowych jako nad nami zwierzchność mających. W. sędzia gdy widział wszystkich rozgoszczonych, nalał kieliszek gorzałki i spełniwszy go, oddał wraz z flaszką gościowi, którego uważał być najpierwszym, a ten toż samo zrobił: tak że każdy z nas z jednego kieliszka pił i dopiero

---

<sup>1</sup> sęstwo – urząd sędziowski. [przypis edytorski]

<sup>2</sup> sessyja – dziś: sesja. [przypis edytorski]

<sup>3</sup> zapusty – ostatni tydzień karnawału. [przypis edytorski]

<sup>4</sup> W. – skrót od: wielmożny. [przypis edytorski]

<sup>5</sup> W. – skrót od: wielmożny. [przypis edytorski]

ostatni, wypiszy, służącemu nalał, który po spełnieniu, odnosił gorzałkę do kredensu, a wszyscy się brali do wędlin. Wiedzieć potrzeba, że jeżeli się znajdował ksiądz, co zawsze bywało, od niego zaczynało wódkę; chyba że był senator, a i ten jakieś ceremonie z księdzem robił. I to się chwali: bo ksiądz do świata nas wprowadza, i daj Boże, aby ze świata wyprowadził; a potem, nie wiecie, co to był ksiądz za naszych czasów. To bywało księżę Karol Radziwiłł wojewoda wileński, na którego często patrzałem, a nigdy bez strachu, choć go z serca kochałem jak i wszyscy, co go znali: miał dziewięć tysięcy ludu w swojej milic; a że nikt nie jest bez ale, był porywczym: to jak się rozdała na kogo, czy to z plotki, jak po wielkich dworach bywa, czy z jakiego widzimisie, wie Bóg, jaki rozkaz na niego wyda, i pod ziemią szlachcic nie byłby bezpiecznym; a jak takiemu dać radę? Perswadować, to zamiast jednemu dwóm byłaby bieda. Oto udawano się do księdza Kantembrynga, proboszcza nieświeskiego – „Księżę chce mnie ukrzywdzić pobudzony przez złych ludzi, ratuj mnie!”. A on natychmiast do Księcia: „Mości księżę, czy to się tak godzi? Wszak W. Ks. M. nie pierwszy ordynat nieświeski: gdzie się podzieli antenaci jego, tam i księżę pójdiesz; a jak się Panu Bogu pokazać, nosząc na sobie płacz ludzki! Zaniechaj księżę tych impetów, a w imię Zbawiciela proszę cię, abyś rękę podał struchlałemu nieborakowi, którego gniew W. Ks. Mości tak przeraził, że nie wie, gdzie się podziać”. To księżę rad nierad reflektować się musiał, jeszcze chudego pachółka obdarzył, nagradzając mu strach, a wszystko przyzwocie kończyło się. – Po gorzałce zaczynały się zabawy przedobiednie. JW. Jeleński, kasztelan nowogródzki, który zaszczycał towarzystwo nasze swoją bytnością, siadał do maryjasza w pulę z gospodarzem i W.<sup>6</sup> Rdułtowskim, chorążym nowogródzkim, którego żona była siostrzenicą księcia Radziwiłła, a on sam był orderowy pan. A choć to byli możni ludzie, po złotemu tylko grali; bo to była u nas wielka sromota w karty się zgrywać: nie tak jak teraz, co lada szlachcic, często i nieosiadły, złoto na karty sypie. Prawda, że i za naszych czasów niektórzy panowie w Warszawie poprzyuczali się szulerki; ale to im się nie chwaliło. Księżę biskup Massalski po całych nocach bywało grywał w swoje francuskie karty, toteż i pięknie skończył. A w Nieświeżu francuskich kart dostać na lekarstwo nie można było, bo księżę tego towaru srogo Żydom zakazywał i za to niemiłosiernie plagami ich karał. Więc panowie maryjaszem, a my niżsi rozmową starszych zajmowali się. Mówiono o sejmach, o posłach, co się na nich wstawili, o prawach, o swobodach naszych, o konfederacji barskiej świeżo rozwiązanej, o nieszczęśliwych braciach, co za grzechy nasze zakordonowani zostali, o haniebnym sejmie, co ich niewolę ratyfikował, a w którym nasze nowogródzkie poselstwo taką sławą się okryło, co nie dziw, bo w żadnym czasie nasze województwo się nie spaskudziło. Rejten i Korsak byli nasi ziemianie i Bohusz sekretarz i dusza konfederacji barskiej; a później w tak rozrodzonym<sup>7</sup> obywatelstwie ani jeden się nie znalazł, co by do obrzydłej Targowicy przystąpił. W tych nieszczęśliwych czasach bez wielkich ofiar nie można było być poczciwym; a że ci ludzie te ofiary robili w Bogu dla dobra kraju, nie byłbym chrześcijaninem, gdybym nie był pewny, że te zasługi i cierpienia trwają u Boga i przepaść nie mogą, i zbudują nam gmach – a kiedy? – wie ten, któremu na czasie nie zbywa i który powiedział, że niesprawiedliwością narody upadają. I ja, dzięki Bogu, w cierpieniach doczekałem się zgrzybiałości i ran kilka odniosłem, i dwa razy zrabowany zostałem do szczętu, i na Sybirze byłem, i w wolnym narodzie wolny szlachcic urodzony na mniemanych ich inkwizycjach w Smoleńsku kilkakrotnie batogami do omdlenia zbity został; a przecie żadna moja łza na ziemię nie upadła; każdą na łono Boga mego postawiłem, błagając Go, aby te krzywdy moje na korzyść ojczyzny poszły: a że w czasie gorących modlitw moich ode mnie twarzy nie odwracał, pewny jestem, i ta pewność osładza mi bojaźń śmierci, która do mnie, starca, tuż tuż nadchodzi. – Potem zaczęto mówić o gospodarstwie, do czego i kobiety się mieszały. Pani sędzina zaczęła się popisywać, wynosząc rozmaitych kształtów moteczki i płótna swojego urzędzenia. Wszyscyśmy chwalili jej pracę, a ojciec gwardian z Iwieńca, co przez ten cały czas trzymając na kolanach małego sędzica, obrazkami go bawił, odezwał się –

<sup>6</sup> W. – skrót od: wielmożny. [przypis edytorski]

<sup>7</sup> *rozrodzonym* – daw. forma N. i Msc. przymiotników i imiesłowów przym. r.n.; dziś tożsama z r.m.: *rozrodzonym*. [przypis edytorski]

„*Laus Tibi, Christe*<sup>8</sup> żeś mnie do Omniewicz przyprowadził. Właśnie nasza zakrystyja obdarła się, w łatanych albach za dobrodziejów Boga prosić przychodzi, a tu piękne lniane płóciénka tęsknią do kościoła i same proszą, ażeby ze mną pojechały do Iwieńca”. A sędzina mu na to – „Weź, ile chcesz sobie, ojczy gwardyjanie, masz do tego prawo: wszak ja wasza dłużniczka za cebulki tulipanowe, coś mnie dał w jesieni”. Pan sędzia odezwał się – „Ale wybierzże ze wszystkich półsetków najcięższe; bo jak mi się nie popiszesz, to będę się skarżył kapitule, że nam takich gwardyjanów przysyła, co się na gospodarstwie nie znają”. Wtem Wawrzyniec kredensarz<sup>9</sup>

---

<sup>8</sup> *Laus Tibi, Christe* (łac.) – Chwała tobie, Chryste. [przypis edytorski]

<sup>9</sup> *kredensarz* – dziś: kredencarz. [przypis edytorski]

## **Конец ознакомительного фрагмента.**

Текст предоставлен ООО «ЛитРес».

Прочитайте эту книгу целиком, [купив полную легальную версию](#) на ЛитРес.

Безопасно оплатить книгу можно банковской картой Visa, MasterCard, Maestro, со счета мобильного телефона, с платежного терминала, в салоне МТС или Связной, через PayPal, WebMoney, Яндекс.Деньги, QIWI Кошелек, бонусными картами или другим удобным Вам способом.